STERSTWO
WOJSKOWYCH
Warszawie.

(2) **192** D.

Wyłącznie dla registratury!

T.

Liczb ..... dn. ..... /

Poprzednie akta w tej samej sprawie.
Licz. .....
Licz. .....
Licz. .....

Akta pomocnicze (podobne lub identyczne)
Licz. .....
Licz. .....
Licz. .....

edmiot: Wyjaśnienia i dochodzenia w sprawie operacji na Froncie

Pilne — Telegram:

erent .....
. Refer. .....
Wydz. .....
Oddz. } .....
Depart. }

Przesłać do zaopinjowania współpracy podpisu do:

walam:
Szt. Gen. .....
Admin. .....
Wojsk. Kontr. Gen. .....

Po zaopinjowaniu współpracy, podpisie przesłać do:

n:

em załatwiono akt Licz. .....

XII.22. 200000.

14

MINISTER
SPRAW WOJSKOWYCH

WARSZAWA, DN. 20.VIII. 1920
LICZB. 5228/20 B.P.T.
(W odpowiedziach należy powoływać się na powyższą liczbę)

Poufne

do rąk własnych

Do

Pana Generała ROZWADOWSKIEGO
Szefa Sztabu Generalnego

Czuję się w obowiązku podać do wiadomości Pana Generała, iż szeroko i z oburzeniem komentowanym jest fakt pozbawienia przydziałów pułkowników STRZEMINSKIEGO i DZIEWICKIEGO, z których pierwszy jest etatowym dowódcą 3.p.uł. drugi 1.p.uł. - Pułkownik STRZEMINSKI ostatnio dowodził brygadą.

Obydwaj ci oficerowie są dzielnymi i wypróbowanymi bojowo oficerami jazdy. W pułku 3 uł. dowodzi obecnie zastępca dowódcy, w pułku 1 uł. po zabiciu rotm. ZAKRZEWSKIEGO dowódcy brak wogóle.

Byłbym Panu Generałowi bardzo wdzięcznym za podanie do mojej wiadomości zarządzeń swych w tej sprawie, gdyż spotykam się z ciągłemi interpelacjami ze strony członków Rządu i R.O.P. - interpelacjami w danym razie, wedle mego zdania, zupełnie uzasadnionemi.

Minister Spraw Wojskowych

Sosnkowski

Generał-Porucznik

Pułkw. Strzemiński

bardzo poważny, z powodu kontuzji pesymistyczny.

Pułkw. Dziewicki:

doskonały organizator i dowód, pokojowy, zbyt nerwowy niemoże dowodzić

Nr. 1592 5000

15

Generalny Inspektor Jazdy
przy Wodzu Naczelnym
Nr. dz. 953

Warszawa dn. 19 września 1920 r.

A. A. (O. W. R. W.)

Do

Szefa Sztabu Generalnego

Pana Generała-Porucznika Rozwadowskiego.

Zwracając raport gen. SAWICKIEGO po wzięciu go do wiadomości, muszę stwierdzić, że punkty 1. i 2. pisma tegoż z dnia 20 sierpnia nie są zgodne z prawdą i "część z dowódców pułków nie dowodziła nigdy nawet szwadronami", "większość z dowódców oddziałów zupełnie nie znała nietylko swoich ułanów, lecz nawet swoich podwładnych oficerów, będąc mianowani na kilka dni przed rozpoczęciem akcji"- zdania te nie wytrzymują krytyki zupełnie, mogę wyrazić tylko zdziwienie, na jakich przesłankach jest ono oparte, gdyż świeżo mianowani dowódcy pułków 9.14.11. i 16. są właśnie bardzo na swych stanowiskach odpowiedni.

6 załączników.

Generalny Inspektor Jazdy

Kawecki

Generał - Podporucznik.

20/9 R

16

DOWODZTWO GRUPY OP.JAZDY

Oddział III.

M.P. dn.7/VIII.-20-r.

O D P I S

POUFNE

ROZKAZ OFICERSKI

Kilkodniowe dowodzenie moje Grupą J.zmusza mnie do wypowiedzenia kilku gorzkich słow.

Nareszcie Grupa powinna przedstawic wojsko, a nie luzne i samorzutne oddziały,dla ktorych rozkazy nie istnieją.
W Sztabach podczas operacji powinni byc tylko oficerowie potrzebni i mający zimną krew.Resztę odesłac w miejsce więcej bezpieczne dla zachowania ich całosci i zdrowia.Dowodcom Dywizji meldowac o zmianach personalnych aby zabezpieczyc scisłe wykonanie rozkazow.
Ostatnie walki wykazały następujące braki : brak łącznosci,wielkie opoznienie w wykonaniu rozkazow, samorzutne odejscie duzych odddziałow bez zadnego powodu i rozkazu dla odpoczynku, co nalezy uwazac za przestępstwo. W podobnych wypadkach będę oddawał pod sąd jak D-cow,tak i Szefow Sztabow,gdyz czas zrozumiec sytuację.Dla ludzi niechcących w ostatniej chwili bronic Ojczyzny, miejsca w szeregach byc nie moze.
Opinja publiczna, a zarazem kolezenska musi napiętnowac podobne czyny.
Oficer powinien byc przykładem.Najpodlejszy tchorz niech zdobędzie się na siłę woli,gdyz marny jego zywot Ojczyznie nie potrzebny,jezeli zastosowanym byc nie moze.
A szkoda,od takich akcji, jaką miałem moznosc widziec za trzy dni w grupie jest nie-obliczalna. Plan ktoren był zrobiony i udał mi się swietnie zawdzięczając okolicznosciom, z powodu kilku ludzi,ktorzy dbali o swoj osobisty spokoj,skonczył się naniczem i miał skutki ujemne.
Winni będą ukarani.

/./ S A W I C K I
Gen.ppor. i D-ca.

Za zgodnosc odpisu:
[signature]

17

M. S. WOJSK.
DEP. I. BR. GŁ.
SEKCJA JAZDY
L. 46350/Pj. Jazda

Warszawa dn. 7 września 1920.

Do
Generalnego Inspektora Jazdy.

Przy niniejszym przesyła się sprawozdanie gen. SAWICKIEGO do wiadomości, z prośbą o skierowanie tegoż do Szefa Sztabu Generalnego.
5. załączników.

Generalny Inspektor Jazdy
Naczelnym
Wp. 11. IX. 20
L. cz. 953
Załącz. 5

Szef Sekcji Jazdy
Bielinski
generał-podporucznik

18

Naczelne Dowództwo W. P.
(Sztab Generalny)
Nr. Szt. Gen. 8368/V.pf./O.

Tajne

Poczt.Pol.53.dnia 30/VIII.1920 r.

B. PILNE

D o

Ministerstwa Spraw Wojskowych

Dept. I. Sekcja Jazdy.

W załączeniu przesyła się odpis raportu gen. SAWICKIEGO o działalności grupy oper.Jazdy do wiadomości.

Od gen. SAWICKIEGO zażądano sprawozdania o przyczynach zawieszenia w czynnosciach ppłk.SZANTYRA i OBIEDZINSKIEGO oraz o kwalifikacjach płk.ROMMLA,płk.ORZECHOWSKIEGO,płk.GŁUCHOWSKIEGO i wyżej wspomnianych ppłk. - Odpis opinji o płk.DZIEWICKIM załącza się. - Od płk.ORZECHOWSKIEGO zażądano przedłożenia raportu o przyczynach niepowodzenia 2-dyw.jazdy pod Klekotowem.

4 załączn.

Za zgodność:
Szef V. Oddz,
w/z.

ppłk.p.d.szt.gen.

Szef Sztabu Gen.W.P.

/-/ R o z w a d o w s k i

generał - porucznik.

19

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH
Departament I. Broni Głównych
i Wojsk Taborowych
Wpł. dn. 31 Srp. 1920
Licz. 46350 / 920
Załącz.
Ref. J

Gen

I/10

T.

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH
Dep. I Sekcja Jazdy
Wpł. dn. 1/IX godz.
Licz. 46350/4739 / 920
Załącz. folik
Ref. I/10

20

Warszawa, dnia 20 sierpnia 1920 r.

O D P I S

RAPORT O DZIAŁALNOSCI GRUPY OPERACYJNEJ JAZDY.

W mysl rozkazu Dow.Frontu Połd.Wsch.zorganizowaną została Grupa Jazdy pod moim dowództwem.Do Sztabu Grupy w Zamosciu przybyłem dnia 15/7 b.r.i rozk.Nr.141/5 objołem dowodztwo i niezwłocznie przystąpiłem do skoncentrowania rozproszonych na całym terenie od Chełma do Rawy Ruskiej taborów poszczegolnych pułków i rozmieszczania ich w okolicach Zamościa w rejonach przeznaczonych dla formujących się dywizji:1-ej dyw.w rejonie:Zamosc,Udrycze,Łabunki 2-ej dyw.w rejonie Szczebrzeszyn.Klemensów,Kosobudy,3-ej brygady (samodzielnej) w Hrubieszowie.Plan ukompletowania i organizacji był następujący:1-wszą kolejką miały byc sciągnięte pułki 3ciej Brag.J.a następnie po odesłaniu tejże na front reszta pułku,poczem odejście całej grupy na front.Działalnosc Dow.Grupy polegała na spiesznym uzyskaniu i dostarczaniu pułkom potrzebnych rzeczy dla uzupełnienia braków i organizacji w brygady i dywizje.Na zasadzie osobistego rozkazu Naczelnego Wodza przybyłego do Zamoscia w dniu 15/VII 1920 r.plan organizacji został o tyle zmieniony,że dnia 20/7 została odesłana na front 4ta Bryg.J.(kombinowana)w składzie 1wszy P.Szwol.,2gi P.Szwol. 8. i 16.P.Uł.,których to pułków organizacja była już na ukonczeniu Bryg.ta weszła pod bezpposrednie rozkazy II Armji.

Dnia 25/VII odeszła do rejonu Włodzimierza Woł.1wsza Dyw.J. w składzie:3 i 6 Bryg.J.

Dnia 27/VII w mysl rozkazu Dow.Frontu Poł.Wschodn.o koncentracji całej Grupy w rejonie Grochowa,otrzymała 1.Dyw.J.rozkaz skoncentrowania się w tymże rejonie,a 2 Dyw.J.wymarszu 28/VII w rejonu: Werbkowice także do rejonu Grochowa.W taki sposob dnia 29/VII w rejonie Grochowa miała ukonczyc się koncentracja Grupy J.w składzie 1.Dyw.J.(3 i 6 Bryg.J.)i 2 Dyw,J.) 1wsza Bryg.J.) 7 Bryg.J.nie był ponieważ 3.7.i 13 P.Uł.w skład Grupy J.nie weszły.Po przybyciu do Grochowa Dow.Grupy dnia 29/VII o godz.16 juz 1wszej Dyw.J.w nakazanym punkcie koncentracji nie zastało ponieważ Dow.2.Armji dało jej samodzielne zadanie i znajdowała ona się w rejonie Beresteczka

21

Od 4.Bryg.J.otrzymałem meldunek, że podczas samodzielnej akcji tej Bryg.8 Pł.Uł.zdołał 160 szabel i został odprowadzony do rejonu Holatyna, 2.P.Szwol.zaś do 200 szabel i został na froncie. Wobec otrzymanych meldunków o koncentracji większych sił nieprzyjacielskich na południe od Druszkopola w rejonie Skryhołów, Mikołajów Dow.2 Armji wyjeżdżając z Grochowa do Michajłowki wskazało ogólną dyrektywę zadanie dla Grupy Op.J.zabezpieczenie prawego skrzydła Armji i skoncentrowanie Grupy w rejonie: Gorochow, Lipa, Kowban. Wydałem odpowiedni rozkaz, lecz wobec wciągnięcia się w akcje 1.Dyw.J.wspólnie z 6 Dyw.Piech.rozkaz ten nie był wykonany, a wobec wycofania się nieprzyjaciela z rejonu: Mikołajów, Druszkopol 2 Dyw. J.z Gorochowa i 4 Bryg.J.z rejonu Smolawy zostały skierowane dnia 1/VIII dla współdziałania z 1.Dyw.J.przez Skryhołów i dalej w zależności od sytuacji: Sztab Grupy przybył w ciągu dnia z Jadwinówki przez Smolawę do Mikołajowa o godz.19 kiedy akcja prowadzona przez 1.Dyw.J.pod dowództwem pułk.ROMMLA była na ukończeniu, a pułki częściowo były na odpoczynku częściowo w pościgu za nieprzyjacielem cofającym się na Łopatyn, Stanisławczyk. Wobec meldowanego przemęczenia oddziałów Dyw.i koniecznego skoncentrowania na koniec całej Grupy zarządziłem nocleg dla 1.Dyw.J.w rejonie Smarzów, Szczurowice z wysunięciem silnych oddziałów w stronę Leszniowa i Chotyna, 4 Bryg.J.w rejonie Zawidcze i 2 Dyw.J.w rejonie: Srahołów Mikołajów. Rozkaz ten nie był dokładnie spełniony, ponieważ 4 Bryg J.w pościgu za nieprzyjacielem posunęła się aż do Laszkowa, a 2 Dyw J.zanocowała w rejonie Zawidcze. O konieczności takiego rozlokowania na noc meldowałem dowództwu 2 Armji przez Sztab 6 Dyw.Piech, który miał telefoniczne połączenie ze Sztabem 2 Armji.

W chwili przybycia Dow.Grupy J.do rejonu koncentracji pułki 4 Bryg.J.oraz 1 Dyw.J.(1.i 2 .P.Szwol., 8, 16.1, 9.11.i 12 P.Uł.) były znacznie ilościowo zmniejszone z powodu wielu koni rannych zabitych i odparzonych siodłami. Ilość szabel w pułkach wachała się od 160 szabel(8 P.Uł.) do 450. Zarządzone były natychmiast środki kontroli, aby nie wysyłano na tył koni zdolnych do pracy, zużytkowania ich w myśl rozkazu o formowaniu oddziałów pieszych na wozach oraz o zatrzymywaniu samowolnie uciekających z pułków starych tylko co przybyłych na front żołnierzy. Do kadr uzupełnien

był wydany rozkaz o wysłaniu koni na front, które już się podleczyły.

Dnia 2/VIII o godz.4 otrzymałem rozkaz 2 Armji nakazujący 6. Dyw.Piech.opanowanie Brodów z zadaniem Grupy J.współdziałania z 6 Dyw.Piech.zabezpieczenia jej lewej flanki i opanowania Radziwiłłowa 4 Bryg.J.tymże rozkazem wyłączyła się z Grupy i w składzie czterech pułków (1.8.16.P.Uł.i 1.P.Szwol.)otrzymała za zadanie wysunięcie się przez Stanisławczyk na Brody.Za wydzielenie 4. Bryg.J.do akcji na Brody Dow.Grupy dysponowało 1.Dyw.J.w składzie 3.i 6.Bryg.J.(11.12.i 9.14.P.Uł.)i 2 Dyw.J.w składzie 1.Bryg.J. (5.17.P.Uł.i 2.P.Szwol.).Pułki były ugrupowane w ten sposob z racji tego.że 2 Armja dawała samodzielne zadania 4.Bryg.J.i 1.Dyw J., a 8 P.Uł.chwilowo nie brał udziału.Dywizje miały przejść rzekę Styr o godz.9.pod Grzymałówką:Dow.Grupy na wskazaną godz.było w Grzymałowce i otrzymało meldunek od 2 Dyw.J.że 4 Bryg.J.cofa się z Łopatyna na Kustyn zaatakowana przez bolszewików posuwających się od Stanisławczyka i że 2 Dyw.J.z powodu tego nie wymaszerowuje Aby nie rozbijać ponownie Grupy na trzy części wstrzymałem wymarsz 1.Dyw.J.nakazując 2 Dyw.nie zważając na roztrzygnięcie 4 Bryg.J.w wymaszerować natychmiast według pierwotnego rozkazu na Grzymałówkę Po wydaniu tego rozkazu otrzymałem drugi maldunek z 2.Dyw.J.że 2 Dyw.J.wyrusza dla współdziałania z 4 Bryg.J.Ponownie dałem rozkaz nie zważając na akcje tejże Bryg.którą uważałem za drugorzędną przyłączyć się do 1.Dyw.co i zostało wykonane.O godz.12 podeszła 2 Dyw,J.do Grzymałówki w składzie 2 P.Szwol.(ilość 200 szabel) reszta Dyw.1.Bryg.(5 i 17 P.Uł.pułk.Głuchowski)była w drodze do Grzymałówki.Szybkie posuwanie się 6 Dyw.Piech., konieczne zapezpieczenie się lewego skrzydła jej nie pozwalało dalej czekać i i Grupa wymaszerowała na Chotyn,Barania,Radziwiłłów.

W marszu tym ujawniła się cała nieumiejętność dowodców poszczególnych oddziałów w prowadzeniu tychże, a szwadrony porozciągały się na wielkie dystanse.a odległość 3 Bryg.za 6 wynosiła 2 godz. marszu.Kłus w tym marszu był tak wyciągnięty, że nie odpoczarzenie koni mogło być tylko wyjątkiem.Dowódca 2 Dyw.J.oraz 1.Bryg.J.potracili łączność ze swemi (5 i 17)pułkami.Widocznem było że zebranie tych pułków jeszcze dalekie było od stworzenia jednolitej Grupy.

Według poprzednio opracowanego planu od Chotyna Grupa skierowana była dwoma drogami:14.P.Uł.i 2 Dyw.J.przez Branie na Radziwiłłów, 1.Dyw.J.na Srebrno,Krupiec.Dla łącznosci z 6 Dyw.Piech.dwa szwadrony skierowane były przez Sestratyn na Radziwiłłów,przy Dow.6. Dyw.Piech.był oficer Sztabu Grupy z konnymi łącznikami.O godz.20 czołowe pułki Dyw,opanowały Srebrno i Brania.o godz.23 czołowe oddziały 2 Dyw.zajęły Radziwiłłów,uwalniając wziętych przez bolszewikow około 200 żołnierzy 6 Dyw.Piech.Dow.Grupy dla utrzymania ściślejszej łącznosci z Armją stanęło na noc w Hotyniu mając zamiar o swicie przejsc do Radziwiłłowa.

Dnia 3 /VIII o godz.5 otrzymałem rozkaz z Dow.2 Armji przez wysłanego w nocy na stacje telefoniczną w Beresteczku Kpt.Fydę nakazujący:6 Dyw.Piech.cofnięcie się na linje Strzemilcze.Druszkopol,Grupie J.danym było zadanie w razie,jeżeli Brody nie zostały zajęte przez piechotą rozbic kawalerje Budiennego i objąc odcinek Styru od Huciska Turzanskiego do Merwy.Wobec poprzednio otrzymanej wiadomosci o koncentrowaniu się w dalszym ciągu większej ilosci kawalerji bolszewickiej między Brodami a Stanisławczykiem zdecydowałem skoncentrowawszy Grupę w rejonie:Bezodnia,Sznyrow,Klekotow wysunąc się po wyjsnieniu sytuacji z wskazanego rejonu na Brody lub Berlin dla zaatakowania będącej w tamtym rejonie kawalerji bolszewickiej a już po wykonaniu tego zadania zajęcie wskazanego odcinka na Styrze.Dla wykonania tego planu natychmiast wydałem rozkaz 2 Dyw J.wysunąc się do Klekotowa aby w taki sposob zabezpieczyc 1.Dyw.J. przejscie przez rzekę Słoniowkę i skoncentrowanie się w rejonie: Klekotow,Sznyrow.O godz.10 wymaszerowała 2 Dyw.J.z Baranami na Klekotow,1 Dyw,J,zaczeła koncentracje dla marszu w slad za nią.Od rana pułki tej Dyw.energicznie posuwając się na Sitno i Michajłowkę wzieli jencow,1 armatę i 9 jaszczow.Nie otrzymując długi czas meldunkow od 2 Dyw.J.wysłałem o godz.12 kpt.Fydę dla wyjasnienia sytuacji.Tenże wkrotce powrocił meldując że pułki 2 Dyw.J.zostały nagle zaatakowane w Klekotowie i rozpierzchły się tracąc cztery działa Dca Dyw.pułk.ORZECHOWSKIzbiera w Sestratynie rozbitki.

Przyczyną rozbicia 2 Dyw.J.pod Klekotowem było nie wysłanie w odpowiedniej odległosci ubezpieczen,brak wywiadow i nieujęcie w ręce oddziałow Dyw.podczas powstałego zamieszania spowodowanego

nagłym ostrzeliwaniem kolumny ogniem karabinowym i artyleryjskim. Że wrazie opanowania sytuacji przez Dcę wynik boju pod Klekotowem byłby pomyslny może swiadczyc to, że na początku 2 P.Szwol. idąc do ataku zabrał 8 armat i tylko zamaszanie nie dało możnosci wyzyskania tego i wywołało porażkę. Swiadkiem całej tej katastrofy był oficer francuski major MASOUREAU. Otrzymawszy taki meldunek natychmiast rozkazałem Dowodcy 1.Dyw.J. wysłac jeden szwadron do Sestratyn dla zamknięcia przeprawy przez rzekę Słoniowkę, a niechcąc wobec niepewnej sytuacji stworzonej przez pospieszne cofnięcie się 6. Dyw.P. wysuwac na Brody lub Berlin 1 Dyw.J. zdecydowałem wycofac się przez Chotyn do rejonu Leszniowa, by z tamtego rejonu w kierunku na Brody przeprowadzic akcje na kawalerje bolszewicką.

O godz. 16. 1 Dyw.J. wycofała się przez Chotyn na Mytnicę, a tam otrzymawszy meldunek, że Leszniow już jest zajęty przez bolszewików, co zagrażałoby sforsowaniu przez nich przeprawy pod Grzymałówką nakazałem Dywizji przejsc na lewy brzeg Styru, koncentrując się w rejonie: Smarzow, Szczurowice. Po przybyciu do tego rejonu 1. Dyw.J. zastałem już tam Dow. 2 Dyw.J. i pułki 5. P.Uł. i 2 P.Szwol., które po porażce pod Klekotowem wycofały się samorzutnie aż do tego rejonu. Tutaj należy zaznaczyc, że żadnego meldunku o rozbiciu 2 Dyw.J. i wycofaniu się aż do Grzymałowki od pułk. Orzechowskiego nie otrzymałem. Nie wierząc w zupełności temu co meldował kpt. Fyda zmuszony byłem do kilkakrotnego wwsyłania oficerow dla wyjaśnienia sytuacji pod Sestratynem, co znacznie opoźniło postanowienie decyzji; gdyby pułk. Orzechowski zameldował na czas o swoim niepowodzeniu oraz samowolnie nie wycofał się pomimo utraty armat, akcję 1 Dyw.J. na Brody Berlin prowadziłbym jak miałem zamiar.

Dnia 4/VIII miałem zamiar zając nakazany przez Dow. 2 Armji odcinek i doprowadzic do porządku 2 Dyw.J.

Nawiązawszy łącznośc z 6 Dyw. Piech. otrzymałem zawiadomienie że Dyw. ta dnia 5/VIII rozpocznie akcje celem zajęcia Brodow, przyczem że akcji tej przywiązuje się szczegolną wagę. Wobec tego postanowiłem pozostawiając jeden pułk (2. P.Szwol.) dla utrzymania przeprawy pod Grzymałówką i obserwacji Styru na połnoc od tego punktu resztą pułku współdziałac z tą Dyw. wysuwając się przez Stanisławczyk na linje Berlin, Brody i dalej do rzeki Słoniowki. Akcja przez Grzymałówkę, Leszniow była niemożliwą z powodu spalenia mostu pod Grzymałówką

przez 5 P.Uł.bez żadnego rozkazu z mojej strony.Po osobistym porozumieniu się z 6 Dyw.Piech.o godz.2 w nocy pułki wymaszerowały na Stanisławczyk i dalej na linje Berlin,Brody,linja ta była osiągnięta o godz. 14 dnia 5/VIII.6 Dyw.Piech.zluzował 18 Dyw.P. w Brodach,4 Br.J.pozostawała nadal pod rozkazami 6 Armji.Skonstatowawszy działalnosc 4 Br.J.od Dtanisławczyka na Brody w dniu 3/VIII okazało się,że 2 Dyw,J,była zaatakowana przez jazdę bolszewicką uciekającą przed 4 Bryg.J.i szukającą przepraw na prawy brzeg Słoniowki i tylko przy większej energji ze strony 2 Dyw.J. jazda bolszewwicka poniosłaby zupełną klęskę,będąc wzięta w kleszcze ponieważ dla tej kawalerji wyjscia na południe nie było,gdyż już o godz.4 pirwsze oddziały 18 Dyw.P.podchodziły pod Brody,a od północy zagrażały jej oddziały 6 Dyw.Piech.

W ciągu popołudnia dnia 5/VIII zaczeły napływac do Dow.Grupy meldunki o większej koncentracji kawalerji nieprzyjacielskiej w okolicy Leszniową i o marszu większych kolumn jazdy przez Chotyn na Mytnicę i Beresteczko.Taka koncentracja kawalerji bolszewickiej zagrażała nietylko linji rzeki Styru od Grzymałowki do Merwy,ale pozwalała przypuszczac,że nieprzyjaciel wykorzysta pozostawienie bez obsady linji Mikołajow,Druszkopol i wysunięciem się z tamtego rejonu wyjdzie na tyły tak 6 Dyw.Piech.jak i Grupy.J.Uważałem za konieczne skoncentrowanie całej Grupy w rejonie:Łopatyn,Batyjow, celem paraliżowania zamiarow nieprzyjacielskich posowania się na południe od linji Szczurowice,Druszkopol.Rozkaz Dow.2 Armji potwierdził tę decyzję,wobec czego pozostawiając na odcinku Brody,Szczurowice 4 Bryg.J.w składzie:1.P.Szwol.8 i 16 P.Uł.Grupa J.wyruszyła o swicie dnia 6/VIII dorejonu:Łopatyn,Batyjow.ktory osiągneła o godz. 16 dnia 6/VIII.

Już dnia 5/VIII wieczorem otrzymałem rozkaz Dow.2 Armji nakazujący odtransportowania 2 Dyw.J.i 4 Bryg.J.na połnoc i przekazanie odcinka:Huciska,Tużanskie,Drudzkopol 1.Dyw.J.Dow.Grupy J. miało byc też odtransportowane.

Dnia 6/VIII kiedy wydawanie rozkazow tyczących się odtransportowania było w toku,odszyfrowano depeszę bolszewicką otrzymaną przez własne radjo,w ktorej Budienny nakazuje atak z linji Torczyn,Beresteczko.Rozkaz ten potwierdził moje przypuszczenie moje do do kon-

centracji jazdy bolszewickiej na połnoc od Beresteczka chcąc więc wykorzystać dogodne dla ataku lewego skrzydła armji Budiennego koncentracje powierzonej mi Grupy wystosowałem do Dow.2 Armji prosbę o zezwolenie przeprowadzenia powyższej akcji, a nie zawagonowanie i zwłokę wobec tego odtransportowania, a przewidując w dniu 7/VIII wysunięcie się bolszewików z linji Strzemilcze, Skrybołów na południe. skoncentrowałem tego dnia przed południem całą Grupę Włączając także 4 Bryg.J.bez 8 P.Uł.w rejonie: Laszków, Zawidcze. Kustyn, O godz.13 koncentracja była ukonczona. O godz.16 powrócił oficer z Dow.2 Armji, ktory przywiozł kategpryczny rozkaz o odtransportowaniu i natychmiastowym przekazaniu odcinka 1 Dyw.J. Wobec tego wydałem rozkaz wymaszerowania Dow.Grupy J.i 4 Bryg.J.do Radziechowa.

W czasie wykonania tego rozkazu nieprzyjaciel zaczął wysuwac się większemi siłami od Mikołajowax i Strzemilczyc i wykorzystując rozpoczęte przegrupowanie szybko rozprzestrzenia się na połunie linji od rzeki Sydołowki. Widząc, że sytuacja staje się poważną zdecydowałem zawrocic 4 Bryg. J. oddając ją rozporządzeniu pułk. ROMMLA, to samo zrobiłem z 3 Bryg.J.i w taki sposob dalsze posuwanie się nieprzyjaciela na zachod od lisnji Kulików, Chmielno było wstrzymane. W ciągu nocy 4 Bryg.J.była sciągnięta do Radziechowa, a dnia 8/VIII przeszła do Kamionki Strumiłowej, gdzie została zawagonowana. 2 Dyw.J.w składzie 1 i 3 Bryg.J.przeszła w ciągu dnia 9/VIII do Krystynopola, gdzie rozpoczeła wagonowanie. Tegoż dnia otrzymałem rozkaz Dow.Frontu Połud.Wschodniego przerwy z wagonowaniem i z całą Grupą uderzenia przez Radziechów na Łopatyn, gdzie została skonstatowana większa koncentracja jazdy nieprzyjacielskiej

Dnia 10/VIII 2 Dyw.J.przeszła do rejonu Witków Nowy, gdzie przyłączyła się do 1 Dyw.J.a dnia 11/VIII nocnym atakiem Grupa opanowała Radziechów i po całodziennej zaciętej walce wysuneła się na wschod od linji Peratyn, Niemiłów. W rejonie tym wzięto jencow 14 i 13 Dywizji jazdy bolszewickiej, jednej brygady 58 dyw.Piech. i jednej brygady 24 dyw.piech. Pod wieczór tegoż dnia skonstatowano większe ugrupowanie sił nieprzyjacielskich w rejonie Stojanowa, a wobec tego że nieprzyjaciel wysunięciem się od Stojanowa na Radziechów paraliżowałby akcje od Radziechowa na Łopatyn zdecydowałem:

Krotkim uderzeniem 2 Dyw.J.zbic Grupę nieprzyjaciela koncentrującą się na południe od Stojanowa.następnie całą Grupę kontynuowac akcje na Łopatyn.Akcja 2 Dyw.J.w kierunku Stojanowa natrafiła na poważny opor i tylko o godz.15 nieprzyjaciel zbity na całej linji cofnoł się w popłochu na połnoc od Stojnowa.Oddziały scigające skonstatowały do trzech pułkow jazdy bolszewickiej w rejonie Byszewa,jednoczesnie otrzymałem meldunki o zajęciu przez bolszewikow Sokala i wyjsciu silnych podjazdow na drogę Radziechow,Witkow Nowy,Krystynopol.W taki posob linje dowozu Krystynopol Witkow była silnie zagrożona wobec tego zdecydowałem wieczorem tegoż dnia 1 12/VIII tak przegrupowac dywizje by miec zabezpieczone linje komunikacyjną Radziechow.Chołojow Kamionka Strumiłowa,mając zamiar dnia 13/VIII przeprowadzic akcję dwoma dywizjami:jedną w kierunku Radziechow na Łopatyn,drugą do Chołojowa przez Chladow na Łopatyn. W nocy dnia 12 na 13/VIII otrzymałem rozkaz o likwidacji Grupy przekazaniu Dowodztwa Dcy 1 Dyw.J.pułk.ROMMLOWI i odjazdu do Warszawy z Dow.Grupy,co i zostało wykonane w ciągu dnia 13/VIII.

S A W I C K I m.p.

Generał Podporucznik i Dowodca.

Za zgodnosc odpisu:

Jyk. Kowalski

Warszawa, dnia 20 sierpnia 1920 r.

_O D P I S_

DO

SZEFA SZTABU GENERALNEGO.

Przedkładając niniejszym na mocy rozkazu Pana Generała z dnia 18/VIII Nr.8084/5pf.raport o czynnosciach Grupy Op.Jazdy melduje, że zarzuty czynione przez Dowodcow Armji co do opoznienia się przy wykonaniu rozkazow, nienależytego utrzymywania łącznosci, szybkiego zmniejszania się stanow liczebnych pułkow były częsciowo zupełnie słuszne, lecz tłumaczy się to:

1.)Nieodpowiednią obsadą dowodztw przez jednostki, ktore z kawalerją miały bardzo mało do czynienia, lub dotychczas nie dowodziły większemi oddziałami (częsc z Dcow pułkow nie dowodziła nigdy nawet szwadronami).

2.)Większosc z Dcow oddziałow zupełnie nie znała nietylko swoich ułanow, lecz nawet swoich podwładnych oficerow, będąc mianowani na kilka dni przed rozpoczęciem akcji.

3.)Częsc tych oficerow będąc w nastroju zbyt nerwowym ciągle wycofywała swoje oddziały z frontu na tyły. Na mocy własnych spostrzeżen oraz z raportu Dcy 1 Dyw.J.pułk RUMMLA byli zawieszeni przezemnie w czynnosciach: Dca 2 Dyw.J.pułk ORZECHOWSKI, Dca 1.P.Uł.pułk.DZIEWICKI, Dca 12.P.Uł.ppułk.SZINTYR i Dca tymczasowy 5.P.Uł.Ppułk.OBYDZINSKI. W pierwszym dniu marszu po przyjezdzie moim na front (dnia 3/VIII) chwilowo zawieszony był przezemnie w czynnosciach Dca 1 Bryg.J.pułk.GŁUCHOWSKI za opoznienie się, lecz po zbadaniu całej sprawy i po przedstawieniu przez tego odnosnych dokumentow, okazało się, że chcąc byc sprawiedliwym musiałbym z tejże racji odebrac 1.Dyw.J.pułk.RUMMLOWI, ktory jak już meldowałem, prowadził swoją Dyw. tak, że brygada za brygadą maszerowała na przestrzeni dwuch godzin drogi i 2 Dyw.J.pułk. ORZECHOWSKIEMU, ktory wydał Dcy 1.Bryg.J.pułk.GŁUCHOWSKIEMU nieodpowiednie rozkazy, obaj więc spowodowali tego ostatniego tak znacznego opoznienie. Zmiania trzech starszych Dcow z braku zastępcow była zupełnie niemożliwą, to też wszyscy trzej pozostali nar

razie na miejscu, otrzymawszy stosowne nagany.

4.)Większosc Dcow pułkow jak i młodszych oficerow zupełni anal fabeci pod względem służby nietylko kawaleryjskiej, lecz i ogolnej a ducha wojskowego zupełny w nich brak. Wsrod oficerow znaczna ilosc ludzi zdenerwowanych i nieumiejących się zachowac w karbach przyzwoitosci wobec ~~wobec~~ swych podwładnych ułanow i "wiejących" po pirwszym strzale. Charakterystyką tego stanu rzeczy może służyc moj rozkaz oficerski z dnia 7/VIII., ktory w załączniku przedstawia Gdyby to co w nim napisałem niezgadzało się z prawdą bezwątpienia musianoby na to zareagowac, lecz niestety jest to prawdą.

5.)Grupa Jazdy była sformowaną w ciągu kilku dni, przyczem 2/3c ułanow byli to niegdys ludzie kawalerzysci, w wiekszej części artylerzysci i piechurzy. Konie po większej części hardzo dobre, lub nawet doskonałe, nieumiejetnie siodłane austryjackiemi siodłami na złych papierowych kocach jeszcze do przyjazdu mego na front wyszły z szyku.

6.)Wsrod starych żołnierzy przybyłych na front była znaczna ilosc takich, ktorzy przy pierwszej okazji starali się wycofac.

7.)Już pierwsze niepowodzenie 4 Bryg.J. dały ujemne rezultaty w nastrojach tak oficerow jak i ułanow, jednakowoż powodzenie w drugim dniu sierpnia zmieniło nastroj na dobre i gdyby niekary godne zachowanie się 2.Dyw.J. wszystko poszłoby dobrze.

8.)Zmuszony byłem ciągle zwracac uwagę na to, że pułki i posz czegolne szwadrony zupełnie nie umieją zastosowac się do teremu i okolicznosci i używają konnej tyraljery tam, gdzie należałoby wy korzystac całą siłę ognia karabinow i K.M. Podstawiając naprożno ko nie i ludzi pod strzały nieprzyjacielskie, denerwując niepotrzebnie i nieryz przez to zmuszając do odwrotu. Już w ciągu ostatnich dni pod tym względem pułki zrobiły duże postępy, co dało doskonałe ~~xxxx~~ rezultaty w ostatnich dwuch dniach przed rozwiązaniem Grupy. Gdyby takowa nie została rozwiązaną to po paru tygodniach jeszcze mogł bym odpowiadac jak za działalnosc Dcow tak i ułanow, ale mając zbiorowisko luznych oddziałow dowodzonych przez ludzi mających sła be pojęcie lub zgoła żadnego o służbie kawaleryjskiej, a natomiast ogromną nieraz i nieprzepartą chęc odejscia na miejsce, gdzie ku

le nie sięgają, trudno było mi odrazu cos zrobic. Przy tej sposobnosci muszę zaznaczyc, że niektorzy oficerowie byli reklamowani jako nadzwyczajni kawalerzysci i byc może, że na stanowiskach młodszych oficerow, dowodcow plutonow byli takowemi, lub z czasem byliby, na wyższe zas zupełnie nie byli odpowiedni.

9.) Wyzyskanie ognia artylerji przez odnosnych Dcow było zgoła nieodpowiednie i nieumiejętne.

10.) Dowodząc jeszcze Dyw.J. w ciągu całego miesiąca starałem się dowiesc oficerom podwładnym mi, że kawalerja Budiennego z trudem tylko kawalerją nazwac się może. To mi w zupełnosci udało i Dyw. liczebnie słaba mająca zaledwie kilkaset szabel, lecz mająca poszczegolnych Dcow ktorych doskonale znałem zupełnie nie reagowała i nie bała się Budiennego. Przeciwnie zas ta kawalerja ani razu nie smiała nas szarżowac, chociaż była dziesięc razy silniejszą. W Grupie J. za kilka dni dowodzenia nią nie udało mi się tego przeprowadzic.

S A W I C K I m.p.

Genrał pporucznik i Dca.

Za zgondosc odpisu:

b.DOW.GR.OP.JAZDY
363.
21 Sierpnia 1920.r.
Warszawa.

Do zastępcy Szefa Sztabu Generalnego
Generała p.p. KULINSKIEGO

ODPIS

Na Nr.8116/V.pf. G/1. z dnia 19/VIII.20 melduję:

Pułkownik Adam DZIEWICKI został zawieszony w czynnosciach na mocy raportu Dowodcy 1-ej Dyw.Jazdy Pułkownika RUMMLA za Nr.L.400 8/12. od 4/VIII.20. płk. RUMMEL meldował, że doskonały organizator płk. DZIEWICKI " wykazał zbyt mało energji w przeprowadzeniu wydanych mu rozkazów. Prawdopodobnie z powodu długiego przebywania na froncie okazuje się pewne osłabienie,odbijające się na kierownictwie pułkiem " Osobiscie uznaję płk. DZIEWICKIEGO jako doskonałego D-cę pułku, lecz jestem tegoż zdania co i płk. RUMMEL, że koniecznem było chwilowy wypoczynek.Gdyby płk. DZIEWICKI został zupełnie usuniętym pułk na tem ogromnie duzo by stracił.Ponieważ przyczyny usunięcia płk. RUMMLA zaszły na froncie do mego przybycia / 1.Dyw.Jazdy zapotrzebowaną była na front do przybycia Dowództwa Grupy /, szczegółową relację pod tym względem może dac płk. RUMMEL.Sądzę,że po paru tygodniach wypoczynku płk. DZIEWICKI może wrocic do swego pułku i z powodzeniem dalej nim dowodzic.

/./ S A W I C K I Gen.ppor.

Za zgodnosc odpisu:

32

1920 r. 20 Sierpnia
Warszawa.-

Opinja o dowódcach dywizji, brygad i pułków, byłej Operacyjnej Grupy Jazdy.-

1) Pułkownik Rómmel Juljusz, dowódca 1-szej dyw jazdy.
Osobiście bardzo odważny. Ratując sytuację osobiście szarżował z 15 ułł. i kilkoma oficerami. Doskonale może dowodzić dywizją piechoty. Nie służąc nigdy w kawalerji i nie mając z nią nic wspólnego, nie może zastosować się do wymagań stawianych kawalerji. Prowadzenie oddziałów w marszu, oraz zbiórka tych że dla akcji, były zgoła niemożebne i przez to opóźniały całą akcję i wywoływały pretensje, zupełnie słuszne, ze strony wyższych dowódców. Generał Durande wyraził się o pułkowniku Rómmlu w taki sposób: „on robi wszystko na jutro". Chcąc podkreślić swoją przynależność do jazdy ustawicznie szarżował nawet wtedy, gdy należało działać ogniem k. M. i karabinowym, zwłaszcza, że ułani nowo rekrutowani daleko lepiej mogli być zastosowani w tyraljerze pieszej. Przyjmując pod uwagę osobistą odwagę pułk. Rummla, liczę że on jest cennym materjałem oficerskim.-

2) Pułkownik Orzechowski Władysław, dowódca (były) 2-giej dyw. jazdy.
Stary kawalerzysta, miał opinję dobrego służbisty. Pod wpływem zdenerwowania i przemęczenia, powiększy z dywizją, z własnej ini-

ny, poważny pod Klekotowem (pod Brodami) cofnął się, nie zameldowawszy, bez żadnej racji, o 30 kilom. i tem zniweczył plan rozbicia 3-ch dyw. Budennego. Za ten czyn został zawieszony w czynnościach. Na razie, do poprawy swego zdrowia, na żadne frontowe stanowisko nie nadaje się. –

3) Putkownik Dreszer, dow. 4 br. jazdy.
Osobiście bardzo odważny. Chorobliwie ambitny i nadzwyczaj wygórowanych pojęć o sobie i swojej działalności. Poratem doskonały oficer. Może z powodzeniem dowodzić brygadą. –

4) Putkownik Pliszowski, dow. 2-giej dyw. jazdy (po putk. Orzechowskim)
Osobiście bardzo odważny. Doskonale dowodził 14 p. ul. Posiada masę energji i kawaleryjskiego czucia. Może z powodzeniem dowodzić brygadą. Jako oficer i wogóle człowiek posiada ogromne zalety: skromność, brak chorobliwych ambicji, bardzo lubiany przez oficerów i ułanów.

5) Putkownik Słuchowski, dow 1 br. jazdy.
Osobiście odważny. Bardzo powolny, brak praktyki w dowodzeniu większym oddziałem. Skarży się ustawicznie na różne braki w swym oddziale i melduje, że bez zadośćuczynienia wojować nie może, wtedy gdy inni są też w tych warunkach, a jednak wojować muszą, bo nieprzyjaciel nie czeka. Jako człowiek i koleżeń bardzo sympatyczny. Może dowodzić putkiem

6) Putkownik Stromiński, dow. 3 br. jazdy.
Osobiście odważny. Bardzo powolny. Z racji silnej kontuzji nastrój pesymistyczny. Praktyki bojowej dość. Może z powodzeniem dowodzić putkiem. Jako człowiek i koleżeń bardzo sympatyczny.

7) Rtm. Stogowski, dow. 1 p. szwoleżerów.
Odważny, dobry oficer. Dowodzić pułkiem może. –
8) Rtm. Rupp, dow. 2 p. szwoleżerów. Bardzo odważny, sprężysty, energiczny. Przyjąwszy pułk w opłakanych warunkach po majorze Stawińskim jeszcze w dyw., którą dowodziłem, w krótkim czasie, doprowadził go do dobrego stanu. Z powodzeniem może dowodzić pułkiem.
9) Rtm. Skrzyński, dow. 11 p. ul.
Odważny, brak praktyki w dowodzeniu, lecz z czasem się wyrobi. Może dowodzić pułkiem.
10) Pułk. Dziewicki, dow. 1 p. ułanów.
Doskonały organizator. Pułk zawsze przedstawiał świetnie. Doskonały dowódca czasu pokoju, nawet większych formacji. Nerwowy, wrażliwy. Na tej zasadzie został zawieszony w czynnościach na mocy raportu dow. 1-szej dyw. jazdy. Po niedługim odpoczynku może nadal dowodzić tym pułkiem. Z usunięciem go i z racji bohaterskiej śmierci jego dzielnego zastępcy rtm. Zakrzewskiego pułk straciłby zbyt dużo.
11) Rtm. Dembiński, dow. 9 p. ułanów.
Odważny, dobry dow. szwadronu. Dla dow. pułku zbyt mało praktyki. Gdy potrzeba zmusza puścić pułk do akcji meldował przy mnie pułk. Równel, że iście może ponieważ ułani jeszcze kawy nie pili. Za to dałem mu ostrą naganę. – Na dow. pułku za młody, niewyrobiony.
12) Ppułk. Bardziński, dow. 14 p. ułanów.
Bardzo odważny, doskonały młody oficer. Prowadził pułk bardzo dobrze. Pod dobrym

kierownictwem dobrego i doświadczonego dowódcy brygady wyrobi się na świetnego dowódcę pułku. Bardzo sympatyczny jako kolega, lubiany przez oficerów i ułanów.

13) Pułkownik Waraksiewicz, dow. 2 p. ułanów
Odważny, doskonały jeździec. Przez dłuższy czas z wielkim powodzeniem dowodził 3-cią brygjazdy, a następnie podczas organizacji Grupy został naznaczony dowódcą swego 2-go p. ułanów. Parokrotnie ranny, podczas wojny światowej, obecnie jest na urlopie dla poratowania zdrowia. Z powodzeniem może dowodzić brygadą. Bardzo dbały o żołnierza. Lubiany przez oficerów i ułanów

14) Rotmistrz Jasiewicz, czasowo dow 2 p. uł.
Bardzo odważny, bardzo dobry oficer. Dobrze dowodził pułkiem, orjentuje się w sytuacji dobrze. Bardzo dobry materjał nie tylko na dow. pułku, lecz i na wyższe stanowisko.

15) Rtm. Jabłoński, dow. 11 p. ułanów
Odważny, w polu dobrze dowodzi pułkiem. Mało ma jeszcze w sobie wojskowości, dużo cywila. Wyrobi się pod dobrym kierownictwem na dobrego dowódcę pułku.

16) P. pułk. Szantyr, dow 12 p. uł.
Doskonały organizator, doskonały dowódca formacji tyłowych. Nerwowy, źle działa w polu. Z tej racji został zawieszony w czynnościach. Na dowódcę pułku w czasie wojny absolutnie nie nadaje się, na tyłach przyniesie

dużą korzyść, gdyż jest pracowity i ma dużą praktykę. Znam go oddawna.

17) Rtm. Szuszkiewicz, cz. dow. 12 p. uł.
Nerwowy na dowódcę pułku w polu nie nadaje się. –

18) Ppułk. Sochacewski dow. 5 p. uł.
Odważny, orjentuje się bardzo dobrze. Dowodził pułkiem dobrze, a gdy został kontuzjowany i odjechał pułk pod względem bojowym stracił dużo i zrobił się jednym z gorszych w całej Brzgnie. – Dowodzić pułkiem może. Jako człowiek bardzo dobry, brak niemal takich.

19) Ppułk. Obiedziński cz. dow. 5 p. uł.
Wrażliwy, nerwowy z tej racji został zawiezony w czynnościach, pułkiem na froncie dowodzić nie może.

20) P. pułk. Zychliński, dow. 17 p. uł.
Osobiście odważny, lecz pułku utrzymać w porządku podczas boju nie umieć nie może. – Zresztą znam go mało. –

21) P. pułk. Wrzosowski, dow 8 p. uł.
Doskonały dowódca pułku czasu pokoju, świetny kawalerzysta, znawca jazdy, wyszkolenia, konia. – W warunkach bojowych dobry dow. pułku, lecz ma dużą wadę, że po każdej prawie walce dodąży do odprowadzenia pułku na tyły, aby go znowu do błyszczącego stanu doprowadzić. Nie chce rozumieć ani chwili ani sytuacji. Jako człowiek sympatyczny i bardzo porządny.

22) Pułk. Koiszewski Mikołaj, przydzielony

do dyspozycji Gr. Jazdy.
Znam go osobiście jako doskonałego młodego oficera. Jak będzie dowodził pułkiem powiedzieć trudno - sądzę że dobrze. -

23) Pułk. Koiszewski Spirydjon, dow. 6 br. jazdy (po pułk. Plisowskim)
Doskonały, odważny oficer, jako dow. bryg. jeszcze swych zdolności lub wad ujawnić nie mógł.

Sawicki Generał p.p.
b. dow. Gr. Op. Jazdy.

Naczelne Dowództwo W. P.
(Sztab Generalny).

626/AO

ODDZIAŁ.....

Przedmiot: Dochodzenia w sprawie płk.Knipowicza i mjr.Weckiego z b.D-twa I-ej Brygady Rezerwowej.

TREŚĆ:

Szef Sądu Polowego Nacz. Dow. 1.

Warszawa, 29 / XI 1920.

Ref: (Szef Sekcji)

Szef Oddz.

Szef Sztabu

Patrz przed apr.

Nr. 626/A.O.

Załączać:

Przedmiot

Patrz po wysł.:

Oddział

Akta poprzednie:

Tymczasem załatwione

Za zgodność czystopisu

Skontro

Wysłano:

Naczelny Wódz W.P. przejrzawszy akty dotyczące sprawy płk.Knipowicza i mjr.Weckiego zatwierdził wprawdzie wniosek sądu polowego Nacz Dow. ,lecz odrzucił jego motywację .

Dochodzenia bowiem były przeprowadzone w zupełnie fałszywym kierunku .

Sąd polowy musi być świadom ,że wojna polska, od początku do końca była prowadzona wśród ogromnych braków pod każdym niemal względem. I nie było jednostki bojowej w jakiejkolwiek bądź fazie wojny polskiej, któraby nie walczyła z brakami ekwipunku czy też organizacji,a przecież

Koncypient:

Druk. Nacz. Dow. Nr. 1290. 25.000. 2.VI.20.

olbrzymia większość oddziałów przetrwała zwycięsko najcięższe kryzysy i wojna ostatecznie została wygraną .

Sąd polowy stwierdził stan organizacji i wyekwipowania brygady - jako okoliczności bądź-to łagodzące bądź-też obciążające i to było potrzebne. Jednakowoż zupełnie błędnem i niedopuszczalnem założeniem było robienie najważniejszego sprawdzianu z rzekomych braków .

Nie wolno w istnieniu braków szukać usprawiedliwienia rozkładu ,a prowadzenie dochodzeń w omawianym kierunku spowodowałoby zatratę wszelkiego poczucia odpowiedzialności . Momentem uniewinniającym mogłoby być tylko stwierdzenie faktu takiego ,jak wyjątkowo złe warunki daleko odbiegające od przeciętnych .Sledztwo w tym kierunku nie poszło ,a zadowolniło się pobieżnym wyliczeniem braków, zamiast porównać je z położeniem innych jednostek .

D-two I-ej brygady rezerwowej skarży się w swych raportach i zeznaniach na brak większej części kuchen polowych ,nie spotyka się zaś skarg na najdokuczliwsze i najniebezpieczniejsze braki:mundurów ,obuwia ,tornistrów ,amunicji i t.d.,i słusznie ,ponieważ w porównaniu z innymi oddziałami I Brygada rezerwowa była wprost wspaniale wyposażona .

Widzieliśmy na froncie oddziały bez kuchen doskonale walczące ,a w ciągu całej wojny nie było bardziej zniszczonej i po dziadowsku wyglądającej jednostki,jak 21 /Górska/ Dywizja w dn. 14 sierpnia po jej odwrocie od Kijowa na Wieprz pod Kockiem .

A jednak Dywizja ta w 2 dni później, mimo silnego oporu nieprzyjaciela sforsowała Wieprz i po 7 dn. wśród ciężkich nieraz walk dotarła do Białegostoku.

Wielką - jak się wydaje- wagę przypisuje śledztwo brakowi Komisji Gospodarczych, zapominając o tem, że na początku wojny wogóle bez takich komisji walczono i że w tym wypadku płk. Knipowicz lub jego sztab - wiedząc o tym braku - mógł wskazać poszczególnym eszelonom środki zaradcze lub, chociażby dorywczo, poruczyć oficerom i podoficerom - obrotnym i gospodarczym - przejściowe prowadzenie administracji.

Znacznie ważniejszą rolę przy wyrokowaniu mógłby odegrać fakt szybkiego formowania brygady z jednostek, które zaledwie na kilka dni przed wyruszeniem na front dotarły do Ostrowia, przyczem jakoby, /bo tylko podług zeznań płk. Knipowicza/ marszówki składały się przeważnie z materjału niewyćwiczonego i zdemoralizowanego. I tutaj nasuwają się porównania. I Dyw.leg.została sformowana w sposób jeszcze śpieszniejszy z rekrutów dopiero zaciągniętych i wytrzymała z honorem bardzo ciężką ofenzywę na Wilno /w kwietniu 19 r./ i trzydniowe walki w mieście, bardzo krwawe i uporczywe. Obrona Lwowa była prowadzona w analogicznych warunkach, a nadto przy przerażającym braku amunicji i ekwipunku, a jednak nikt nie śmiał w onczas zasłaniać się brakiem wyszkolenia lub wyekwipowania, a już najmniej brakiem tak "poważnym", jak brak Komisji Gospodarczych. Co się tyczy materjału ludzkiego, to referat opiera się na zeznaniach płk. Knipowicza i zapewne opinji gen.Szymańskiego o 105 p.p. Wprost odwrotne

zeznania o wartości bojowej 1 bryg.rez. zrobił gen. Berbecki, stwierdzając, że żołnierz 1 bryg. rez. "był doskonałym, podoficerę przeważnie wyś - mienitym, a tylko korpus oficerski słabym i bojowo niewyrobionym". Opinja gen. Berbeckiego, jako bezpośredniego podczas operacji dowódcy bryg. rezerwowej, powinna conajmniej mieć to samo znaczenie, jak zeznania gen. Szymańskiego i obwinionych. Ta sprzeczność w zeznaniach najgłówniejszych świadków nie została przez śledztwo wyjaśniona, zatem jedyny poważny argument z zakresu organizacji "wyjątkowo zły materjał ludzki" pozbawiony jest podstaw.

I tutaj występuje wadliwa strona śledztwa, polegająca na bezkrytycznem opieraniu się na zeznaniach osób bądźto obwinionych, bądź zainteresowanych jak gen. Berbecki.

Z wszystkich motywów wniosku Sądu Polowego jedynym przekonywującym argumentem jest fakt oddzielenia sztabu brygady od pułków podczas większej części walk, chociaż z tego wcale nie wynika bardzo wątpliwa maksyma w referacie wyrażona, że przybywającym na front większym jednostkom bojowym wyznacza się rejony koncentracyjne. Apodyktyczna ta formuła, mówiąca o najwygodniejszych lecz nie niezbędnych warunkach do dysponowania jednostkami dążyć może chyba do tego, że nasi oficerowie wyżsi są zdatni do dowodzenia tylko w najwygodniejszych, najlepszych warunkach, każda zaś komplikacja wytrącić ich musi z równowagi i zdejmuje z nich wszelką odpowiedzialność. Zatem nie stwierdzenie zaskoczenia obwinionych brakiem rejonu koncentracyjnego, lecz tylko fakt niemożności dysponowania, jest argumentem przemawiającym za konkluzją referatu i to jedynym.

Jedynym dlatego .że jest związanym z akcją bojową brygady i jej d-twa . Bo pozatem ani sytuacji wojennej na odcinku brygady ,ani jej pracy bojowej /marsze,straty,roboty fortyfikacyjne i t.d./ śledztwo nietylko nie wyświetliło ,ale nawet nie dotknęło .

Dlategoteż dla każdego znającego sprawę tylko z aktów pozostanie nierozwiązanem pytanie co właściwie miałem na myśli gdym zaś zrządził dochodze

Na czem polegało oskarżenie i istotne motywy oskarżenia pozostało - mimo całego tomu papierów-tajemnicą . W materjale śledczym niema ani śladu zeznań ,któregokolwiek z technicznych przedstawicieli oskarżenia, zeznań jakiegokolwiek oficera Nacz.Dow., któreto zeznania dałyby bazę i wytyczną dla sędziego śledczego i ani jednego zeznania, stwierdzającego pracę bojową brygady i jej rezultaty - złe czy dobre .

Istnieje jedynie suche dla sądu nic nie mówiące oskarżenie o utratę wartości bojowej brygady, oskarżenie niczem nieumotywowane ,czy to przez oskarżającego czy też przez śledztwo .

Naczelny Wódz zatwierdził wniosek Sądu polowego nie dlatego ,że przeczytał zebrany stos protokołów i dokumentów lecz dlatego jedynie ,że znato czego śledztwo zupełnie nie dotknęło,a mianowicie że 1 bryg,rez. znalazła się w sytuacji bardzo trudnej ,tak pod względem operacyjnym jak i moralnym , w sytuacji w której jeden ze swiadków gen.Berbecki osądzający tak ostro oficerów 1 Bryg rez., nie zdołał uchronić od poważnych wstrząśnień moralnych swojej własnej w niezliczonych bojach i kryzysach wapróbowanej i skonsolidowanej Dywizji .

W takiej sytuacji mógł sprostać zadaniu tylko bardzo nieprzeciętny oficer ,a Naczelny Wódz nie chciał osądzać nikogo zato ,że nie jest genjuszem a conajmniej wybitnym dowodcą.

Nasuwającemu się jeszcze ,a nie wyświetlonemu pytaniu czy oskarżeni swem zachowaniem nie spowodowali rozkładu brygady i czy wypełnili obowiązki przeciętnego d-cy samodzielnej brygady-odbiera większe znaczenie fakt, że obwinieni podczas walki i rozsypki brygadą nie dysponowali .

By w przyszłości uniknąć w ewent. dochodzeniach przeciwko d-com frontowych oddziałów takich błędów podkreślam je i polecam Sądowi polowemu przeprowadzać dochodzenia ściśle i dokładniej .

NACZELNY WÓDZ
WOJSK POLSKICH
L.dz. 5721/T.I

BELWEDER, DN. 22.XI 1920 R.

Adjutantura Szefa Sztabu Generalnego W.P.

Do
Szefa Sztabu Generalnego

Po przejrzeniu aktów dotyczących sprawy płk. Knipowicza i mjr. Weckiego/z b. dowództwa I bryg. rez./ zmuszony byłem do dania rezolucji, zatwierdzającej wniosek Sądu Polowego Nacz. Dow., lecz odrzucającej jego motywację. Wobec tego uważam za odpowiednie wskazać na motywy tej mojej decyzji, temwięcej, że sam sposób prowadzenia śledztwa musiał doprowadzić do nieodpowiedniego uzasadnienia wniosku.

Dochodzenia przeprowadzono w zupełnie fałszywym kierunku. Stwierdzenie stanu organizacji i wyekwipowania brygady - jako okoliczności bądź to łagodzącej, bądź też obciążającej - było potrzebnem; jednakże robienie sprawdzianu najważniejszego z rzekomych braków było założeniem zupełnie błędnem i niedopuszczalnem. Wszystkie instytucje Nacz. Dow. - a więc i Sąd Polowy - muszą wiedzieć, że cała wojna polska - od początku do końca - była prowadzona wśród olbrzymich braków pod każdym niemal względem. Nie znan jakiejkolwiek jednostki bojowej, w jakiejkolwiek fazie wojny, któraby nie walczyła z brakami ekwipunku czy organizacji, a jednak olbrzymia większość oddziałów przetrwała zwycięsko najcięższe kryzysy i wojna ostatecznie została wygraną. Z tego wynika, że nie wolno w istnieniu braków szukać usprawiedliwienia rozkładu i że nie wolno w takim kierunku - jak w omawianej sprawie - prowadzić dochodzeń, gdyż spowodowałoby to

45

zatratę wszelkiego poczucia odpowiedzialności. Tylko stwierdzenie faktu takiego, jak wyjątkowo złe warunki, odbiegające daleko od przeciętnych, mogłoby być momentem uniewinniającym. W tym kierunku jednak śledztwo nie poszło - zadawalniając się pobieżnem wyliczeniem braków - miast porównać je z położeniem innych jednostek. Zresztą zgodnie z mojemi danemi takie porównanie nie dałoby wyniku dla I bryg. rez. ujemnego.

Bo na co się skarży Dow. I Bryg. rez. w swych raportach i zeznaniach? Na brak większej części kuchen polowych! Widziałem na froncie oddziały bez kuchen doskonale walczące. Skarg na najdokuczliwsze i najniebezpieczniejsze braki mundurów, obuwia, tornistrów, amunicji i t.d. w raportach i zeznaniach niema. I słusznie, bo pod tym względem I bryg. rez. - w porównaniu z innemi oddziałami - była wprost wspaniale wyposażona. W ciągu całej wojny nie widziałem bardziej zniszczonej i po dziadowsku wyglądającej jednostki jak 21 / Górska/ dywizja w dn. 14 sierpnia 1920, po jej odwrocie od Kijowa na Wieprz pod Kockiem. A jednak dywizja ta w dwa dni później sforsowała, mimo silnego oporu nieprzyjaciela, Wieprz i po siedmiu dniach wśród ciężkich nieraz walk dotarła do Białegostoku.

Wielką - jak się wydaje - wagę przypisuje śledztwo brakowi Komisji Gospodarczych, zapominając o tem, że na początku wojny wogóle bez takich komisji walczono i że w tym wypadku płk. Knapowicz lub jego sztab - wiedząc o tym braku - mógł wskazać poszczególnym eszelonom środki zaradcze lub chociażby dorywczo poruczyć oficerom i podoficerom - obrotnym i gospodarczym - przejściowe prowadzenie administracji.

Znacznie ważniejszą rolę przy wyrokowaniu mógłby odegrać fakt szybkiego formowania brygady z jednostek, które zaledwie na kilka dni przed wyruszeniem na front dotarły do Ostrowia, przyczem jakoby / bo tylko podług zeznań płk. Krupowicza/ marszówki składały się przeważnie z materjału niewyćwiczonego i zdemoralizowanego. I tutaj nasuwają się porównania. I Dyw. leg. została sformowana w sposób jeszcze śpieszniejszy z rekrutów dopiero zaciągniętych i wytrzymała z honorem bardzo ciężką ofensywę na Wilno / w kwietniu 19r./ i trzydniowe walki w mieście, bardzo krwawe i uporczywe. Obrona Lwowa była prowadzona w analogicznych warunkach, a nadto przy przerażającym braku amunicji i ekwipunku, a jednak nikt nie śmiał wonczas zasłaniać się brakiem wyszkolenia lub wyekwipowania, a już najmniej brakiem tak "poważnym", jak brak Komisji Gospodarczych. Co się tyczy materjału ludzkiego , to referat opiera się na zeznaniach płk. Krupowicza i zapewne opinji gen. Szymańskiego o 105 p.p. Wprost odwrotne zeznania o wartości bojowej I bryg. rez. zrobił gen. Berbecki, stwierdzając, że żołnierze I bryg. rez. „był doskonałym, podoficer przeważnie wyśmienitym, a tylko korpus oficerski słabym i bojowo niewyrobionym". Opinja gen. Berbeckiego, jako bezpośredniego podczas operacji dowódcy I bryg. rezerwowej, powinna conajmniej mieć to samo znaczenie, jak zeznania gen. Szymańskiego i obwinionych. Ta sprzeczność w zeznaniach najgłówniejszych świadków nie została przez śledztwo wyjaśniona, zatem jedyny poważny argument z zakresu organizacji "wyjątkowo zły materjał ludzki" pozbawiony jest podstaw. Tutaj zwrócić muszę jeszcze uwagę na jedną wadliwą stronę śledztwa, mianowicie na bezkrytyczne opieranie się na zeznaniach osób bądź to obwinionych, bądź zainteresowanych, jak gen. Berbecki.

Z wszystkich motywów wniosku Sądu polowego jedynym przekonywującym argumentem jest fakt oddzielenia sztabu brygady od pułków podczas większej części walk, chociaż z tego wcale nie wynika bardzo wątpliwa maksyma w referacie wyrażona, że przybywającym na front większym jednostkom bojowym wyznacza się rejony koncentracyjne. Apodyktyczna ta formuła, mówiąca o najwygodniejszych lecz nie niezbędnych warunkach dysponowania jednostkami dążyć może chyba do tego, że nasi oficerowie wyżsi są zdatni do dowodzenia tylko w najwygodniejszych, najlepszych warunkach, każda zaś komplikacja wytrącić ich musi z równowagi i zdejmuje z nich wszelką odpowiedzialność. Zatem niestwierdzenie zaskoczenia obwinionych brakiem rejonu koncentracyjnego, lecz tylko fakt niemożności dysponowania, jest argumentem przemawiającym za konkluzją referatu i to jedynym. Jedynym dlatego, że jest związanym z akcją bojową brygady i jej dowództwa. Bo pozatem ani sytuacji wojennej na odcinku brygady, ani jej pracy bojowej / marsze, straty, roboty fortyfikacyjne i t.d./ śledztwo nietylko nie wyświetliło, ale nawet nie dotknęło. Dlatego też dla każdego znającego sprawę tylko z aktów pozostanie zagadką nierozwiązaną pytanie , co właściwie miał na myśli Szef Sztabu Gen., gdy zarządził dochodzenie przeciw dowódcy b. I bryg. rez. i jego szefowi sztabu. Na czem polegało oskarżenie i istotne motywy usprawiedliwienia, pozostało - mimo całego tomu papierów - tajemnicą.

Ze zdziwieniem skonstatowałem także, że w materjale śledczym niema ani śladu zeznań któregokolwiek z technicznych przedstawicieli oskarżenia, zeznań jakiegokolwiekm oficera Nacz. Dow., które to zeznania musiałyby dać bazę i wytyczną dla Sędziego Sledczego i ani jednego zeznania stwierdzającego pracę bojową brygady i jej rezultaty - złe czy dobre. Istnieje jedynie suche, dla sądu nic niemówiące oskarżenie o utratę wartości bojowej brygady, oskarżenie niczem nie umotywowane, czy to przez oskarżającego, czy też

przez śledztwo.

Jeżeli zatwierdziłem wniosek Sądu Polowego to nie dlatego, że przeczytałem zebrany stos protokułów i dokumentów, lecz jedynie dlatego, że znam, a raczej - żdaje mi się, że znam to, czego śledztwo nie zechciało wcale dotknąć. Mianowicie wiem, że I bryg. rez. znalazła się w sytuacji bardzo trudnej - tak pod względem operacyjnym jak moralnym, w sytuacji, w której jeden ze świadków - gen. Berbecki, osądzający tak ostro oficerów I bryg. rez., nie zdołał uchronić od poważnych wstrząśnień moralnych podstaw swojej własnej w niezliczonych bojach i kryzysach wypróbowanej i skonsolidowanej dywizji.

Wyciągnęłem z tego odrazu wniosek, że w takiej sytuacji sprostać zadaniu mógł tylko bardzo nieprzeciętny oficer i że nie mam prawa osądzać kogoś za to, że nie jest genjuszem, albo conajmniej wybitnym dowódcą.

Nasuwającemu się jeszcze, a niewyświetlonemu pytaniu, czy oskarżeni swem zachowaniem się nie spowodowali rozkładu brygady i czy wypełnili obowiązki przeciętnego dowódcy samodzielnej brygady - odbiera większe znaczenie fakt, że obwinieni podczas walki o rozsypki brygadą nie dysponowali.

Dlatego zatwierdziłem wyrok Sądu Polowego.

By w przyszłości uniknąć w ewent. dochodzeniach przeciw dow. frontowych oddziałów takich błędów, jakie powyżej podkreśliłem, polecam Panu, Panie Generale, te błędy wytknąć Sądowi Polowemu.

J. Piłsudski

SZTAB GENERALNY W. P.

WARSZAWA, DNIA 19/8 1920 R.

L.

Nadesłane na moje ręce przez Główną Registraturę pismo Nr.99655 zostało przezemnie otworzone, na skutek zaś rozkazu Szefa Oddziału przedkładam je Panu Generałowi.

Zał. Akt i koperta.

Adjutant Oddziału IV.

Hen. Rychowski

50

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA, DN. 9.9. 1920 R.
BELWEDER

L. Dz. 4748/Tl.

Do

Pana gen.broni Józefa Hallera.

Z rozkazu Naczelnego Wodza załączone zażalenie płk.K.S.Dr. Steina przesyłam dla oświadczenia się.
Za zwr.a.do Adjutantury Generalnej.

Wieniawa Długoszowski

Ppłk.p.d.sztg.i Adjutant Generalny.

19/9 Rud.

51